

Gna duchowna (1789).

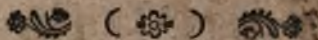
GRA DUCHOWNA
z LISTOW
ANGIELSKICH
WYIĘTA:

Roku 17890.

ZOLNIERZ Rychler Modlizar zwany, przy-
szedł ze swoją Kompanią w Niedzielę do Ko-
ścioła, i zamiast Xiążki, dobył Kart z kie-
fzeni, co wszystkich mocno zadziwiło, a po-
długim kartowaniu sfadzy wławkę, tak skro-
mnie i nabożnie modlił się, iakoby one by-
ły Xiążką nabożną. Sierżant postrzegłszy to
zdaleka zadziwiony iego postępkim, zbli-
zył się ku niemu, i kazał mu na tychmiał
Karty schować, przekładając mu bezbożność
i nieprzyzwoitość takowego zachowania

)1(

w Ko-



w Kościele, Żołnierz cierpliwie wysłuchał napomnienia Sierżanta, ale oczu od Kart położonych przed sobą nie odrzucił; Sierżant rozgniewany na Rychlera o nieposłuszeństwo Żołnierza, zaprowadził go po nabożeństwie do Maiora, i opowiedział niegodziwość jego, którą uczynił, w zgromadzeniu w Kościele wszystkim ludziom. Żołnierz nie zmieszany będąc, zaczął się explikować Maiorowi.— Sprawiedliwy Panie, jestem Żołnierz ubogi, pięć pieniążków żołdu na dzień mający, który ledwo co mi nagwałtowne potrzeby wystarczyć może, nie mając przeto za co Xiążki kupić, umiem z tych Kart tak PANA BOGA chwalić, iak z Xiążki, kiedy bowiem spojrzę na Affa, to natychmiaś przypominam sobie BOGA Stworzyciela Nieba i Ziemi, i całego Narodu.— Dwójka wystawia mi dwie natury, Boską i Ludzką.— Trójka, Trójcę Świętą.—
Czwór-

Czwórka zaś, przywodzi Czterech Ewangelistów.— Piątka, Pięć Niewiaśc trzymających Lampy gorejące, na przyięcie Oblubieńca swego.— Szóstką, Sześć dni, w które się Świat i inne rzeczy stworzyły. Siodemka, to jest: dzień Niedzielny.— Ossemka, przywodzi mi Ośmiu Ludzi nabożnych, i Wiare, od Potopu świata zachowujących.— Dziewiątką, Dziewięciu trędowatych, którzy za uzdrowienie siebie winno Bożu uczynili dzięki.— Dziesiątką Dziesięcioro Bożego Przykazania.— Dama, ta mi przywodzi KRÓLOWĄ SABĘ, przychodzącą z kąta świata, do Salomona, dla korzyśnięcia z Jego rozumu.— KRÓL zaś, daie mi naukę, abym czcił KRÓLA Nieba i Ziemi, i służył wierne KRÓLOWI Ziemskiemu, iako Namieśnikowi Jego.— Wszytkoś dobrze wytłumaczył, rzecze Maior, ale czemuż o Walecie nic nie mówisz? — Sprawiedliwy Panie, wiem co miał

miał mówić, alem zamilczał z boiaźni twego gniewu! mow śmiało, rzecze Maior, niebóy się niczego. Mówił tedy daley Zołnierz.— Gdy spoyrzę na Waleta, zawsze sobie wystawiam w myśli tego skurwego syna Sierżanta, który mnie tu przyprowadził, i śmiał mnie niewinnie oskarżyć.— Dobra korzyść iest, bo ia mam z tych Kart Kalendarz, rachuiąc bowiem oczy wszystkie, znajduię ich 365. tyle iest dni w Roku; Znajduie się Kart Piędziesiąt i Dwie, są Tygodniami. A Dwanaście Figur, są Mieściacami — Mam więc w potrzebie Xiazkę do Nabożeństwa, mam Biblię, mam Kalendarz, mam grę, i wszystko razem w krótkim i małym sposobie, cóż tedy winien iestem proszę, że ten hul-tay Sierżant dnie i nocy trawiać przy Kartach, iest takim cielakiem, iż w połowie płynącego wieku swego, niewie iakie się mogą w kartach znajdować tajemnice.



